

# Stefan Eckersdorf

---

## Stowarzyszenie... i co dalej?

---

Palestra 25/2(278), 31-35

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokatów w Łodzi w r. 1919 było 28, a wśród nich m.in. Dyonizy Friedman, Bolesław Jasiński, Jan Stypułkowski i Jarosław Pełka. Wśród 5 pomocników adwokatów wymienia się Alfreda Vogla, a wśród 19 obrońców sądowych Wacława Dziegielewskiego (z siedzibą w Pabianicach) i Jana Albrechta (w Łasku).

Stan liczbowy adwokatów w Łodzi w r. 1920 wynosił 33 osoby, aplikantów adwokackich — 5, obrońców przy sądzie okręgowym — 2 i obrońców przy sądach pokoju — 16.

Po drugiej w świecie, a pierwszej w Europie konstytucji 3 Maja z r. 1791 i po przeszło 100-letniej niewoli pierwszym i wstępnym aktem prawnym wieńczącym dzieło odzyskania niepodległości przez Polskę była uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 20 lutego 1919 r. tzw. Mała Konstytucja. Określiła ona organizację i zakres działania najwyższych władz do czasu uchwalenia konstytucji marcowej w dniu 17 marca 1921 roku.

Konstytucja marcowa, pierwsza konstytucja II Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadziła republikańską formę państwa i ustrój parlamentarno-gabinetowy. Stanowiła ona, że władza zwierzchnia należy do narodu, którego organami w zakresie wymiaru sprawiedliwości są nizawisłe sądy.

#### Zródła:

1. Materiały archiwalne w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi (wśród nich „Informator” m. Łodzi, wydany nakładem Magistratu m. Łodzi w r. 1919 i zawierający m.in. sprawozdanie Sekcji prawnej i Komisji rzeczoznawczo-pojednawczej Głównego Komitetu Obywatelskiego).
2. Ogólne wiadomości historyczne.
3. Wiadomości z historii adwokatury.

STEFAN ECKERSDORF

## Stowarzyszenie... i co dalej?

W Izbie Łódzkiej powstało Stowarzyszenie Adwokatów i Aplikantów Adwokackich (w toku postępowania rejestracyjnego) z ambitnym zamiarem objęcia swą działalnością terenu całego kraju.

U podstaw tej inicjatywy — może zabrzmie to paradoksalnie — leżała niewiara. Niewiara w samorząd adwokacki, w możliwość odgrywania przez samorząd poważniejszej roli w życiu publicznym i społecznym kraju, w możliwość skutecznego uczestniczenia adwokatury w procesie kształtowania prawa i praktyki sądowej w szerszym niż dotychczas zakresie. Faktem jest, że w powojennej historii naszego kraju adwokatura w nader tylko krótkich okresach usiłowała nawiązać do swych wspaniałych tradycji z okresu sprzed drugiej i pierwszej wojny światowej. Były to okresy przełomowe w życiu narodu — po odzyskaniu niepodległości, krótko po r. 1956 i r. 1970. W pozostałych bardzo długich okresach swego powojennego istnienia adwokatura — z przyczyn obiektywnych, ale nie tylko — gasła bądź podejmowała wysiłki na tyle nieskuteczne, że pozbawione społecznego rezonansu.

Ale u podstaw idei Stowarzyszenia leży także wiara. Wiara w to, że duży społeczny organizm jednoczący adwokatów-humanistów z całej Polski, tych, dla których praca zawodowa jest tylko częścią treści ich życia i którzy czują potrzebę oddziaływania na publiczne i społeczne życie kraju, będzie tym organizmem, którego poważny, donośny głos będzie głosem skutecznym.

Co do historii powstania Stowarzyszenia, to w artykule tym ograniczę się do przytoczenia tylko tych faktów, które wiążą się z walką o samą ideę i wysiłkami zmierzającymi do jej rozpropagowania.

Stowarzyszenie narodziło się w Łodzi w dn. 10.IX.1980 r., kiedy to w pokoju adwokackim w Sądzie Wojewódzkim w Łodzi wyłożony został apel kilku kolegów-adwokatów inicjatorów. Zapyta ktoś: dlaczego właśnie w Łodzi? Mieście wprowadzić dużym, ale jako ośrodek życia umysłowego w kraju wciąż jeszcze nie docenianym. Może dlatego, że w Łodzi istniało przed laty Stowarzyszenie Adwokatów, o skromniejszych jednak celach i zadaniach. Chyba jednak przede wszystkim dlatego, że Łódź — być może najbiedniejsza z dużych miast w Polsce i mimo znacznych wysiłków wciąż jeszcze zaniedbana — silnie odczuwa potrzebę pozytywnych i trwałych zmian w kraju.

Inicjatywa ta początkowo przyjęta została nieufnie, a w najlepszym razie — z daleko idącą ostrożnością. Najczęściej wysuwanymi zastrzeżeniami były takie, które wywodziły się z opacznie pojętej „jedności adwokatury”. „Czy Stowarzyszenie zamierza konkurować z samorządem?” „Czy Stowarzyszenie zamierza kontrolować samorząd?” „Czy wreszcie fakt istnienia Stowarzyszenia nie spowoduje rozproszenia energii, pracy i wysiłków adwokatów, który to kapitał powinien być skupiony w samorządzie?”

Stanowisko takie, negujące potrzebę istnienia Stowarzyszenia, zajęli niektórzy członkowie prezydium Łódzkiej Rady Adwokackiej — przy całej wszakże lojalności ze strony Rady w stosunku do Stowarzyszenia w zakresie udostępnienia lokalu, materiałów piśmiennych i pracy sekretariatu. Echa takiej argumentacji znajdujemy też w uchwale Warszawskiej Rady Adwokackiej z dn. 2.X.80 r., przeciwstawiającej się inicjatywie powołania Stowarzyszenia.

Odmienne stanowisko zajął Lublin. Z inicjatywy Kolegów adwokatów z Zespołów Adwokackich Nr 10 i Nr 6 w Lublinie, przy życzliwym i aktywnym poparciu tej idei przez Lubelską Radę Adwokacką, doszło do podjęcia przez Zjazd adwokatury lubelskiej w dn. 6.XII.1980 r. uchwały popierającej Stowarzyszenie, a do tymczasowego zarządu Stowarzyszenia napływają do dziś liczne deklaracje członkowskie adwokatów tamtej Izby.

Wcześniej jeszcze — w dn. 18.XI.1980 r. — kilkudziesięciosobowa grupa Koleżanek i Kolegów z Izby warszawskiej zaprosiła na swój wieczór przedstawicieli Stowarzyszenia z Łodzi. Po wspólnym przedyskutowaniu celów i zadań Stowarzyszenia Koleżanki i Koledzy z Warszawy uznali tę inicjatywę za godną wszechstronnego poparcia i zgłosili swój akces do Stowarzyszenia.

Teza o „konkurencyjności Stowarzyszenia w stosunku do samorządu” nie może się ostać. Stowarzyszenie tworzą adwokaci, którzy są jednocześnie członkami samorządu zawodowego. Sami wybierają spośród siebie władze tego samorządu, mają poczucie jedności korporacyjnej, a dobro samorządu leży zarówno w wąsko jak i w najszerszej pojętym ich interesie. Teza o „rozproszeniu” wysiłków także nie ma racji bytu. Chodzi przecież Stowarzyszeniu o inspirowanie samorządu, o wspomaganie go w jego wysiłkach zawodowych, legislacyjnych i innych. Ale czy tylko o to?

Samorząd w zakresie swoich podstawowych funkcji to *potestas* zlecona adwokataturze przez Państwo. Nie mieszczą się, a właściwie nie mieściły się dotychczas w tym ustawowym ścisłym zakresie ani poważne inicjatywy w dziedzinie życia społecznego czy gospodarczego, ani też w dziedzinie kultury narodu. Stowarzyszenie stawia sobie za cel, by głos adwokatów w tych dziedzinach był głosem słyszalnym, skutecznym. Adwokaci z racji swego wykształcenia, zainteresowań i wykonywanego zawodu to potężna humanistyczna grupa o znacznym doświadczeniu, energii i inicjatywie. Sama praca zawodowa adwokatów ma w sobie elementy pracy twórczej, zbliżając charakter tej pracy do pracy literatów czy dziennikarzy. Stowarzyszenie chce być zatem organizacją o charakterze zawodowym, ale także i twórczym.

Mimo braku do chwili obecnej decyzji o rejestracji Stowarzyszenia (sprawa rozpatrywana od połowy października 1980 r.) wyłoniony już został na ogólnym zebraniu w dn. 27 XI.1980 r. — z udziałem przedstawicieli z Lublina i z Warszawy — tymczasowy zarząd Stowarzyszenia oraz komisje: Komisja Inicjatywy i Analiz, Komisja łączności z „Solidarnością”, Komisja łączności ze stowarzyszeniami twórczymi i innymi organizacjami społecznymi itp. Nawiązano kontakty z „Solidarnością”, dziennikarzami, zgłoszono ofertę współpracy ze stowarzyszeniami twórczymi. Członkowie Stowarzyszenia-delegaci na Krajowy Zjazd Adwokatury w Poznaniu opracowali postulowany tekst przyszłej ustawy o ustroju adwokatury, przygotowano też materiały do przyszłej pracy nad postulowaną ustawą o stowarzyszeniach.

Współpracę z innymi organizacjami zawodowymi i społecznymi Stowarzyszenie pojmuje dwojako: usługowo — w zakresie potrzeb partnerów — tam, gdzie wiedza i doświadczenie adwokatów mogą wnieść poważny wkład w ich działalność, a nawet przyczynić się do uśmierzenia społecznych napięć, oraz instrumentalnie w wypadkach, w których partnerzy ci są w stanie przenieść i poprzeć istotne idee środowiska adwokackiego i samorządu.

Na tymże ogólnym zebraniu w dn. 27.XI.1980 r. podjęte zostały pierwsze uchwały Stowarzyszenia. Jedna — postuluje i precyzuje zasady niezależności i samorządności adwokatury, na których powinna być zbudowana przyszła ustawa o samorządzie, druga — wyraża uznanie i podziękowanie Stefanowi Bratkowskiemu za udzielenie osobistego poręczenia w stosunku do aresztowanych członków „Solidarności” Narożniaka i Sapęły i za zażegnanie w ten sposób poważnego konfliktu społecznego, trzecia — solidaryzuje się z postulatami sędziów i pracowników wymiaru sprawiedliwości i udziela im moralnego poparcia, czwarta wreszcie — postuluje konieczność przywrócenia jednemu z byłych adwokatów Izby Łódzkiej, skreślonego przed laty w trybie administracyjnym z listy adwokatów, możliwości wykonywania zawodu adwokata.

Uchwały te są dopiero początkiem działalności powstającego Stowarzyszenia. Zrodziły się one w toku dyskusji, albowiem Stowarzyszenie jest dzisiaj — i powinno być w przyszłości — stałym klubem dyskusyjnym, w którym na gorąco powstają i pogłębiają się inicjatywy, klubem dla wszystkich członków uczestniczących w dyskusji osobiście bądź nadsyłających swoje dezyderaty i postulaty na piśmie. Projektowane w przyszłości — już po rejestracji Stowarzyszenia — utworzenie jego oddziałów w miastach wojewódzkich bądź innych (w zależności od miejscowej inicjatywy) uprości oczywiście i usprawni wzajemny kontakt. Wszystkie posiedzenia tymczasowego zarządu są zebraniem otwartymi dla wszystkich członków, którzy mają prawo uczestniczyć w nich i zgłaszać swoje dezyderaty, tak jak na zebraniach ogólnych.

Stowarzyszenie wreszcie pragnie oddziaływać na samorząd. Inspirować go, popierać, ale także — co nie mniej ważne — społecznie kontrolować. Teza ta tylko pozornie wydaje się być dyskusyjna. Z doświadczeń życia społecznego powszechnie wiadomo, że istnienie organu społecznego obok organu zawodowego znakomicie wzmacnia sprawność działania tego ostatniego. Chodzi Stowarzyszeniu o sygnalizowanie władzom samorządu dostrzeżonych niekorzystnych zjawisk w życiu środowiska i działaniu samorządu, podejmowanie inicjatyw zmierzających do ich usunięcia, a w krańcowych wypadkach — o podejmowanie działań zmierzających do obrony ważnych i społecznie uzasadnionych interesów jednostkowych bądź zbiorowych adwokatów-członków Stowarzyszenia. Działania takie będą mogły być podejmowane oczywiście tylko w wykonaniu uchwał podjętych przez Stowarzyszenie w poszczególnych sprawach. Zgodnie z treścią statutu głosem Stowarzyszenia są tylko jego uchwały, natomiast wszelkie opinie wyrażane przez członków Stowarzyszenia — prywatnie czy publicznie — są tylko ich opiniami. Taki też charakter ma niniejszy artykuł.

Stowarzyszenie pragnie zrzęcać wszystkich adwokatów dobrej woli i dobrej roboty niezależnie od ich światopoglądu, przekonań czy przynależności organizacyjnej. Pragnie otoczyć opieką adwokatów młodych, dać zarówno im jak i adwokatom emerytowanym możliwość aktywnego uczestniczenia w podejmowanych inicjatywach. Chodzi o to, by adwokaci nie byli sami: ani w środowisku, ani poza nim. By jeden głos, ważący niewiele, i jednostkowa inicjatywa stały się inicjatywą zbiorową, podjętą uchwałą, głosem Stowarzyszenia. By poza spotkaniem raz do roku na walnym zgromadzeniu istniała stała możliwość wymiany poglądów i poparcia ważnych inicjatyw.

Ale Stowarzyszenie, powaga jego głosu, skuteczność jego działania zależy od jego członków, ich liczebności, energii, inicjatywy. Zrozumieli to Koledzy z Łodzi i Lublina, część Kolegów z Warszawy i innych izb (Stowarzyszenie liczy obecnie około 200 adwokatów), którzy nie tylko zgłosili swój akces, ale też aktywnie uczestniczą w pracach Stowarzyszenia. Nie jest także przypadkiem fakt, że około 90% delegatów wybranych przez Izbę łódzką na krajowy Zjazd Adwokatury w Poznaniu — to członkowie Stowarzyszenia.

Poznań 3—4.I.1980 r. to wielki przełom w życiu polskiej adwokatury. Ten pierwszy, niezwykle dramatyczny, poważny, nacechowany troską i nadzieją Zjazd na zawsze pozostanie w pamięci jego uczestników, a swoim głosem i podjętymi uchwałami kształtować będzie życie naszego kraju.

Na Zjeździe tym idea Stowarzyszenia znalazła wielu orędowników (w głosach delegatów: M. Budzanowskiej — Piotrków, J. Muchorowskiego — Lublin, M. Korczaka, J. Marendziaka, M. Olczyka — Łódź i innych). Okazało się, że dotychczasowe milczenie wielu izb adwokackich w tej sprawie spowodowane było niewiedzą adwokatów pomimo rozesłania przez Stowarzyszenie wstępnych materiałów do wszystkich Wojewódzkich Rad Adwokackich. Członkowie Stowarzyszenia starali się uzupełnić tę lukę, rozdzielając przywiezione projekty statutu i podjętą uchwałę w sprawie postulowanych zasad przyszłej ustawy o samorządzie i informując zarazem delegatów poszczególnych izb o istocie idei i inicjatywy. Adw. W. Bayer, kierownik Ośrodka Badawczego Adwokatury przy Naczelnej Radzie Adwokackiej zapewnił członków Stowarzyszenia o poparciu Ośrodka dla tej idei i poprosił o nadesłanie wszystkich dotychczasowych materiałów Stowarzyszenia. Delegat Izby łódzkiej, prezes tymczasowego zarządu Stowarzyszenia adw. M. Olczyk, uzyskał od Ministra Sprawiedliwości zapewnienie o życzliwym stosunku resortu dla tej inicjatywy i o braku ze strony resortu przeszkód do zarejestrowania Stowarzyszenia.

Przy tak życzliwym i dość powszechnym zainteresowaniu stało się oczywiste, że inicjatywa ta otrzymała poparcie Zjazdu. Złożony do Komisji Wnioskowej Zjazdu przez delegatów Izby łódzkiej projekt uchwały o poparciu Zjazdu dla idei Stowarzyszenia został przez Zjazd przegłosowany i stał się prawem (częścią uchwały Zjazdu w dziale spraw samorządowych).

W świetle tych faktów wydaje się, że sprawa rejestracji Stowarzyszenia stała się już tylko formalnością. Tak kończy się okres narodzin Stowarzyszenia Adwokatów i Aplikantów Adwokackich, jednej z wielu samorządnych struktur warunkujących demokratyzację życia w naszym kraju.

## Z pobytu delegacji adwokatury łódzkiej w Lyonie i Genewie

Na zaproszenie Rad Adwokackich Lyonu i Genewy, proponujących Radzie Adwokackiej w Łodzi zawarcie porozumienia o współpracy tychże Rad (*projet de jumelage*), przebywała w dniach 18—21 grudnia 1980 r. w Lyonie i Genewie delegacja adwokatury łódzkiej. Delegację stanowili adwokaci: Jerzy Marendziak i dr Eugeniusz Sindlewski, dziekan Rady.

W dniu 19 grudnia 1980 roku w Pałacu Sprawiedliwości w Lyonie dziekan miejscowej Rady Adwokackiej Paul Bouchet powitał dziekanów Rad Adwokackich: Genewy, Birmingham, Buenos Aires, Brukseli, Paryża, Marsylii i wielu innych miast francuskich. Z wyraźnym zadowoleniem i szczególną serdecznością powitał Paul Bouchet delegatów łódzkich, zaproszonych zresztą do zajęcia pierwszych miejsc przy stole prezydalnym. Delegaci Łodzi przywdziali — na prośbę kolegów francuskich — francuskie togi adwokackie. Właśnie do tego miłego momentu nawiązał potem dziekan Paul Bouchet, który w swoim przemówieniu podkreślił m.in., co następuje: „Z całą serdecznością witamy naszych gości z Polski. Skoro adwokatura polska zachowała prawo do noszenia togi, to nie jest to z naszej strony jakiś gest kurtuazyjny, ale po prostu potwierdzenie tego faktu”. Niezwykle również ciepło brzmiały słowa dziekana Paula Boucheta, kiedy powiedział, że „na samo słowo »Polska« nasz głos ulega drżeniu, a serca nasze żywo biją”.

Po słowach powitania udzielono głosu delegacji Łodzi. Dziekan Eugeniusz Andrzej Sindlewski podziękował Radzie Adwokackiej Lyonu za zaproszenie, a następnie przedstawił zebranym adwokatom (wszyscy byli ubrani w togi adwokackie) kilka problemów samorządu adwokackiego w Polsce, podkreślając znaczenie samorządności adwokatury i jej miejsce w wymiarze sprawiedliwości. Wspomniał także o zbliżającym się Zjeździe Adwokatów Polskich w Poznaniu. Na pytania koleżanek i kolegów francuskich dotyczące przygotowania absolwentów uniwersytetu do zawodu adwokata oraz struktury zespołów adwokackich i samorządu odpowiedział adw. Jerzy Marendziak.

Sytuację adwokatury w Argentynie przedstawiła następnie wicedziekan Rady Adwokackiej w Buenos Aires. Dziekan Rady Adwokackiej w Lyonie Paul Bouchet przedstawił zebranym perspektywy rozwoju adwokatury Lyonu i jej bieżące problemy.